№ 16. 7 krasawika 1916 h. Cena 5 fen.

HOMAN

BIEŁARUSKAJA WIŁEŃSKAJA CZASOPIS

WYCHODZIĆ DWA RAZY U TYDZIEŃ: U AUTORKI I U PIATNICY.

Cena s pierasyłkaj i dastaŭkaj da chaty: na 1 hod—4 m. 80 fen., na ½ hodu—2 m. 40 f., na 3 miesiacy — 1 m. 20 f., na 1 mies. — 40 f.

ADRES REDAKCII I ADMINISTRACII: WILNIA, ZAWALNAJA 7.

Cena abwiestak: na 4-aj staranie za radok drobnymi literami—25 fenig.; drobnyje abwiestki—pa 5 fen. za słowa. Abwiestki ab śmierci—60 fen. za liniejku drobn. drukam.

TELEHRAMY.

Apawieszczeńnia Hłaŭnaj Kamandy.

6 krasawika.

Zachodni front:

Na zachodzi ad Maasu dzień—s pryczyny padhatoŭki 'artyleryjskim ahniom, katoryj my pakirawali ŭ wakolicy Wokur,—prajszoŭ wielmi ažyŭleńa. Paśla abiedu ažywiłasia i praca naszaj piachoty. Jana ŭziała szturmam wiosku Wokur i wielmi umacowany francuski !aporny punkt na ŭschodzi ad wioski. Apracza wielmi znacznych krywawych achwiar, worahi stracili z dwuch roznych dywizij 11 aficeroŭ i 531 sałdatoŭ, katoryje papali ŭ pałon nieranienymi.

Na prawym bierazi Maasu nami była skora razbita nowaja sproba francuzoŭ szturmawać zdabytyje nami 2 krasawika pazycii ŭ lesi Kajjett i na paŭnocznym zachodzi ad jaho.

Uschodni i Bałkanski front:

Niczoha ważnaho nie było.

Hłaunaja Kamanda Armii.

Piaty nalot na Anhliju.

BERŁIN (W.T.B.). 6/IV. Marskije latuczyje karabli u nocz s 5 na 6 krasawika zrujnawali bombami wialiki zawod żaleznych wyraboŭ i wialikije budoŭli pry Whitby, abkidaŭszy piersz razryŭnymi bombami i prymusiŭszy zmoŭknuć batareju na poŭnaczy ad Hull. Apracza taho zroblen nalot na fabrycznyje budoŭli Lidsu i wakolic jaho i na rad wagzałoŭ pramyszlenaho rejonu; pry hetym widać było wielmi udacznyje rezultaty. Latuczyje karabli zajadła byli abstreliwany. Jany ŭsie wiarnulisia nazad biaz szkod.

Naczalnik Admiralnaho Sztabu.

Z aposznich dzion:

4 krasawika.

Zachodni front:

Na pałudni ad Sent Elua anhliczanie, paśla silnaj artyleryjskaj padhatoŭki, ŭziali nazad lejku ad uzrywu, katoruju my u ich byli adabrali 28 marca.

U wakolicach krepaści Duomon naszaje wojska 2 krasawika uziało mocnyje zaszczytnyje francuskije ustrojstwy ŭ wostraj bitwie na pałudziennym zachodzi i na pałudni ad krepaści, dy ŭ lesi Kajjett, i na zaniatych pazycijach adbiło ŭsie kontrataki worahoŭ, katoryje trywali da noczy. Francuzy z wialikim naprużeńniem sił i z straszennymi achwiarami wiali ataki na ŭziatyje u ich pazycii ŭ lesi Kajjett. Pry naszym szturmi 2 krasawika my ŭziali ŭ pałon nieranienymi 19 aficeroŭ i 745 sałdatoŭ i zdabyli 8 kulemiotaŭ.

Uschodni front:

Pałażeńnie biaz żmien.

Artyleryja worahoŭ wyjawiła żywiejszuju rabotu na poŭnaczy ad Widz i miż waziorami Naroczskim i Wisznieŭskim.

Bałkanski front:

Niczoha nowaho.

5 krasawika.

Zachodni front:

Artyleryjskije bitwy ŭ Argonnach i ŭ wakolicach Maasu iduć z niezmienszajuczajsia siłaju.

Pałażeńnie biaz żmien.

Na lewo ad Maasu my nie dali francuzam umacawać młyna na paŭnocznym uschodzi ad Duomon. Kala krepaści Duomon nowyje kontrataki worahoŭ na naszy linii na pałudziennym zachodzi ad krepaści i na paŭnocznuju czaść lesu Kajjett krywawa adbity.

U marcy bitwy na pawietry na zachodnim fronci dali hetkije rezultaty:

Niamieckije straty: u bitwach na pawietry—7, ad abstrełu z ziamli—3, prapali biaz wieści—4, a ŭsiaho zhinuła 14 latuczych maszyn.

Francuskije straty: u bitwach na pawietry—38, ad abstrełu z ziamli—4, prymuszeny spuścicca na naszy linii—2, a ŭsiaho—44 maszyny. 25 s pamiż hetych aeropłanoŭ worahoŭ papali ŭ naszy ruki. Ab upadku reszty 19 dawiedziena napeŭna.

Uschodni front.

Biez ważnych pieramien.

Na wuczastku frontu miż waziorami Naroczskim i Wisznieŭskim rasiejskaja artyleryja uzmacawała swoj ahoń.

Bałkanski front:

Niczoha nowaho.

Rabota niamieckich padwodnych łodak.

LONDYN (W.T.B.). „Times“ drukuje hetki ahlad:

Da 3 krasawika 1916 hodu zatopleny 379 anhlickich parachodaŭ na 1,320,171 tonn, 41 francuskich—139,865 t., 27 rasiejskich—42,226 t., 21 italjanski — 70,231 t., 10 belhijskich—29,861 t., 3 japonskije—19,267 t. Apracza taho zatoplena parusnych karabloŭ: 31 anhlicki—19,119 t., 12 francuskich—18,323 t., 8 rasiejskich—7,463 t., 6 italjanskich—3.373 t.,—dy jeszcze 237 anhlickich, 7 francuskich i dwa belhijskije rybackije karabli.

Czaćwiorty nalot na Anhliju.

BERLIN (W.T.B.). 4/IV. Siahońnia ŭ czasi wialikszaho nalotu na anhlickaje pałudzienna-uschodniaje użbiareżże zakidany ŭzryŭczatymi i padpaliwajuczymi bombami ukrepleńnia kala Great Yarmonth. Latuczyje karabli wiarnulisia ŭsie, nia hledziaczy na zajadły abstreł.

Hibiel anhlickaho krejsera.

KOELN (W.T.B.). „Koeln. Ztg.“ danosić z Hollandii pawodłuh peŭnych wiestak, szto ŭ pałowi lutaho na zachodzi ad astrawoŭ Orkney naskoczyŭ na minu i zatanuŭ anhlicki pancyrny krejser typu „County“. Każuć, szto zatanuŭszyj krejser nazywaŭsia „Donegal“.

Rumynija i Rasieja.

BERLIN. (W.T.B.). Karespandent „Voss. Ztg.“ danosić z Bukaresztu ab zajawi Filipesku jaho pryjacielam, szto ŭsie nadziei na siłu Rasiei—daremnyje: Rasieja nia zdużaje dajści nawat miejscowych pabied.

Nastrajeńnie ŭ Boŭharyi.

SOFIJA. (W. T. B.). Oficyoznaja hazeta «Narodni Prawa» pisze, szto sprawa ab szpijonstwi atkryła, szto rusofilstwo ŭ Boŭharyi tolki prykrywaje luboŭ da rasiejskaho rubla. Pryhawor nad szpijonami-rusofiłami pasłużyć dla boŭharoŭ za nawuku: ŭsie zrazumiejuć, szto Rasieja zaŭsiody tolki czakała na dobry moment, kab pałażyć ruku swaju na Boŭharyju, dy szto boŭharskaje użbiareżże Czornaho mora patrebno Rasiei dziela mety zawajewać Konstantynopol. Pryhawor pakazywaje ŭsiamu boŭharskamu narodu, szto kożyn, chto służyć rasiejcam, stanowicca niahodnym zdradnikam swajej Baćkaŭszczyny. Praces szpijonoŭ — heta krok upiarod na darozi da ŭnutrenaho adradżeńnia Boŭharyi i uzmacawańnia hasudarstwienaho orhanizmu.

Zabastoŭki.

LONDYN (W.T.B.). „Daily Mail“ danosić:

U Glazgo bastujuć tysiaczy drukarskich rabotnikoŭ, u Dublinie — 3000 budoŭlanych rabotnikoŭ.

Pabieda rabotnikoŭ.

AMSTERDAM (W.T.B.). Zabastoŭka rabotnikoŭ u dokach u Liwerpuli zakonczyłasia poŭnaj pabiedaj rabotnikoŭ. Usie ich żadańnia spoŭnieny.

U kapalnianym rejoni czakajuć ahulnaj zabastoŭki. Minister handlu Rensimen uziaŭ na siabie pasrednictwo.

Aeropłany nad Rewelem.

BAZEL (W.T.B.). Tutejszyje hazety danosiać s Pieciarburha:

Jak dawiedałosia «Now. Wr.», 6 niamieckich marskich aeropłanoŭ pralacieli nad miestam Rewelem, szukajuczy u buchcie rasiejskich parachodaŭ.

U rasiejskich kruhach heta liczać znakam nabliżeńnia niamieckich marskich operacij.

Zakryćcie Lamanszu.

KOPENHAGA (W.T.B.). «Berlingske Tidende» danosić z Bergenu:

Pasażyry norweżskaho parachodu „Nidelwen“, katory prybyŭ z Anhlii, apawiedajuć, szto Lamansz zusim zakryt. Propusk dajecca tolki ŭ naznaczenyje hadziny ŭ dzień.

Da wiesnawoj pracy.

—s—

Nastali pierszyje sonieczuyje dni, —i zrazu czujecca, szto idzie wiesna. Paczynajecca rabota u sadoch i harodach. Ludzi zahledajuć i na swaje paletki.

U ciažkich warunkach prystupajuć sioleta chlebaroby da wiesnawych rabot, da katorych zaklikajuć ich nia tolki nowyje wаładary „zabranaho kraju“, ale i świedomaść swajej hramadzkaj pawinnaści. Na ŭschodzi jeszcze idzie straszennaje zmahańnie miž ahramadnymi siłami, jeszcze lijucca reki krywi, — ale naszy chlebaroby, sielanie i ziemleŭłaśniki, nia hledziaczy na hromy ad harmatnich strełoŭ, biarucca za rabotu, bo wiedajuć, szto tej raboty nichto za ich nia zrobić, dy wierać u karyść i bahaty uradžaj z ich pracy, katory źbiaruć mo pry nowych warunkach žyćcia!

Czy ŭsie stany naszaho hramadzianstwa dumajuć hetak sama, czy ŭsie hatowy spoŭnić swaju pawinnaść pierad Krajem i narodam?

Na wialiki žal, wielmi mnoha miž nami takich ludziej, szto, czujuczy daloki huk harmat, ahledajucca jeszcze to na ŭschod, to na zachad, nia wiedajuczy, skul dla ich može pryjści lepszaja buduczyna, nia wieruczy u prychod tajej buduczyny. Biaz wiery nielha i dumać ab niejkaj wyraznaj hramadzkaj pracy,—i kali-b chto paprabawaŭ klikać tych niawieruczych ludziej da czynu, to pierekanaŭsia-by, szto jany da jaho niazdolny, szto na ich nie adbiłasia wiesna u pryrodzi i ŭ žyćci naszym. — Jość u nas tawarystwy, jość orhanizacii, jość partii, ale nima žywych, enerhicznych ludziej, zdolnych da wypaŭnieńnia wialikich zadacz, pastaŭlenych pierad nami žyćciom. Praŭda, ŭsie my zhadžajemsia, szto naszy staryje žadańnia wyzwaleńnia Biełaruska-Litoŭskich ziamiel, ab katorych pad maskoŭskim panawańniem nielha było hołasna hawaryć, ciapier pawinny być spoŭnieny; ale nichto nia maje śmiełaści, ci enerhii, kab dziela spaŭnieńnie ich nieszta zrabić, kab prawo biełaruskaho i litoŭskaho narodu być haspadarami na swajej Ziamli, katoramu ciapier nijakaja ŭłaść nie piareczyć, prawodzić u žyćcio.

Para zbudzicca z hetaho miortwaho snu, z hetaho biazdziejstwa. Śledam za tymi chlebarobami, szto pry pierszych jaśniejszych pramieńniach sonca paśpieszajuć na pole s ćwiordaj wieraj u zaŭtraszni dzień, pawinny bracca da enerhicznaj pracy i my ŭsie, chto hdzie i jak umieje: u tawarystwach dziela pomaczy achwiaram wajny i samapomaczy, u swaich prafesyonalnych i inszych krajowych orhanizacijach i t. d. Družna, ŭsie razam budujma fundament nowaho bytawańnia naszaj Baćkaŭszczyny, — dy nie szkadujma sił swaich na toje, kab byŭ jon mocny, kab nawat naszy adwiecznyje worahi nie zdaleli by jaho zrujnawać.

Heta — nasza pawinnaść, nasz doŭh pierad Krajem i Narodam.

Tutejszy.

Da adnej mety.

Praca asobnych ludziej i niewialikich hramadak tolki tady može znaczny śled pakinuć u hramadzianstwie, kali znojdzie žywy wótklik u szyrokich narodnych masach. Samaja wysokaja, samaja świetłaja ideja sczeźnie, kali nia znojdzie dla siabie hruntu ŭ narodzi.

Hetak było i z dumkaj ab adradžeńni biełaruskaho narodu, katoraja za aposznije sto z liszkam hadoŭ nie raz budziłasia ŭ hałowach lepszych syncŭ Biełarusi. Jana źbirała niewialikije hramadki biełaruskich intelihientoŭ, katoryje manilisia pracawać dla swajho narodu, pramaŭlajuczy da jaho ŭ mowi biełaruskaj— žywym słowam i u knižcy. Ale narod nasz, katory hibieŭ pad ciažkim jarmom pryhonu, byŭ lisznie prybity, zahnany i ciomny, kab adhuknucca na tyje kliczy. Tolki jak sczezła panszczyna, jak uzraśli nowyje pakaleńni wolnych ludziej, — tady pryzywy biełaruskaj świedomaj intelihiencii znajszli posłuch u wioscy, dy tolki tady paczaŭsia praŭdziwy biełaruski narodny ruch da adradžeńnia, wyjawiŭszyjsia hetak jarka ŭ 1905—1906 hadoch.

Kožyn ruch, kožnaja praca dziela hramadzkaj karyści, pakul jana wiadziecca niewialikaj hramadkaj paczaŭszych jaje ludziej, nosić na sabie ślady dumak i pahladoŭ hetych liudziej i idzie adnej ściežkaj, pa adnej linii, kirujuczysia da swajej mety. Hetak było i z biełaruskim rucham u pierszyje hady razwićcia jaho. Paczaŭszysia ŭ czasi wialikaj rasiejskaj rewolucii, kali ŭwieś narod byŭ zachoplen radykalnymi nastrajeńniami, kali swaju dolu i buduczynu źwiazywali ŭsie z wyhranaj rewolucii, — jon iszoŭ spiersza tolki pad czyrwonym sztandaram.

Ale rewolucija była złomlena prawicielstwam, była zatoplena ŭ mory krywi narodnaj. Krywawaja rasprawa adbiłasia i na žyćci Biełarusi. Biełaruskije orhanizacii („Biełaruskaja Socyalistycznaja Hramada“, „Biełaruski Mužycki Sajuz“ i inszyje) byli parazbiwany; ludzi, pracawaŭszyje ŭ ich, papali ŭ Sybir ci na katarhu, abo prymuszeny byli ŭciakać za hranicu. Dy tolki dzie-niedzie astawalisia i pracawali dalej u ciesnych kružkach biełaruskije radykały — niedabitki daŭniejszych palitycznych orhanizacij, razwiwajuczy i pahlyblajuczy swaje pahlady i ideały. Najbolsz energicznuju rabotu wioŭ rabotnicki kružok u miasteczku Kapyli, Minskaj hubernii: jon wydawaŭ swaju pisanuju hazetu (patajnu) „Wolnaja Dumka“ i nawat złažyŭ na ruki socyal-demokratycznaj frakcii ŭ Hasudarstwienaj Dumie deklaraciju z biełaruskimi nacyonalnymi žadańniami. Dawoli silnaja rabotnickaja s.-d. hrupa złažyłasia u aposznije czasy ŭ Wilni, — dy nawat u czasi najbolszaj, najciažejszaj reakcii pracawali biełaruskije rabotnickije kružki u Pieciarburzi, Ryzie, Nižnie-Dnieproŭsku i inszych fabrycznych centrach. Bolej taho, szto socyalna i palityczna radykalnyje elementy rabili dla biаłaruskaj sprawy, pad rasiejskim panawańniem trudna było rabić...

Ale dumka ab adražeńni biełaruskaho narodu zachapiła i mieniej radykalnyje elementy ŭ biełaruskim hramadzianstwi. Hetak i suceluy ruch razdzialiŭsia na niekolki kirunkoŭ, miž katorymi, porucz z wyszej apisanym, najbolej jarka wyjawilisia dwa: demokratyczna-narodny i klerykalny.

Pradstaŭnicaj kirunku demokratyczna-narodnaho była hazeta „Nasza Niwa“, katoraja paczała wychadzić u Wilni śledam za jarka rewolucyjnaj „Naszaj Dolaj“ ŭ kancy 1906 hodu i wychodziła da aposzniaho czasu, pakul jaje redaktar (i pred adstupleńniem rasiejcoŭ z Wilni) nia byŭ prymuszen wyjechać adhetul u Rasieju. Kirunak hety pawodłuh liku prychilnikoŭ byŭ najmacniejszy s-pamiž usich kirunkoŭ biełaruskaj dumki. Za im iszli: świedomyje sielanie, katoryje byli hłaŭnymi czytaczami „Naszaj Niwy“ i jaje pastajannymi supracoŭnikami; uniwersyteckaja maładzież, katoraja u swajej hazetcy «Ranica» prawodziła idei „Naszaje Niwy“; iszła i bolszaja czaść intelihiencii z jaje orhanam «Maładaja Biełaruś».

Ureszci ruch biełaruski dajszoŭ i da klerykalnych sfer — katalickich duchoŭnych seminaryj i pieciarburskaj duchoŭnaj akademii, wydaŭszych rad ksiandzoŭ — świedomych biełarusoŭ. Jany spiersza wydawali biełaruskije nabožnyje knižki, katechizmy i insz., a paśla — hady za dwa pierad wajnoj — paczali wydawać u Wilni tydniowaju hazetu „Biełarus“.

Samo saboj razumiejecca, szto kožyn z hetych hłaŭnych kirunkoŭ biełaruskaho ruchu razhledaŭ supolnuju ŭsim ideju adradžeńnia biełaruskaho narodu z inszaho boku, iszoŭ swajej asobnaj ściežkaj. I hety razdzieł, heta dyfferencyacija ruchu najlepiej świedczyć ab jaho sile, najlepiej dawodzić, szto sprawa biełaruskaja zrabiłasia sprawaj usienarodnaj, paciahnuła za saboj usie stany, usie hrupy biełaruskaho hramadzianstwa. Kaliž žyćcio pastawiło pierad naszym narodam hetkije zadaczy, jak pomacz biazwinnym achwiaram wajny, jak ustrojswa szkoł biełaruskich, naładžeńnie biełaruskaj kulturnaj raboty paśla wychadu rasiejcoŭ, — jednaść idejnaj mety ŭsich hetych kirunkoŭ wyjawiłasia ŭ tym, szto predstaŭniki ich naładzili supolnuju rabotu i, niahledziaczy na rožnicy ŭ ich prahramach, u hety wažny historyczny moment zdaleli zhodna pracawać u kamitetach dziela pomaczy paciarpieŭszym ad wajny, u szkołach i inszych hramadzkich orhanizacijach.

A. N.

Z litoŭskich hazet.

† Petras Kraučunas.

Jak danosiać amerykanskije hazety, u Orszy, u Biełarusi, pamier nidaŭna byŭszy wuczyciel litoŭskaj mowy u Marjampolskaj himnazii, rupny pracaŭnik na niwie narodnaj, znaŭca litoŭskaj mowy *Petras Krauczunas.*

Petras Krauczunas radziŭsia u 1850 hadu u wioscy Papeczkini, Wisztyckaj wołaści, Wiłkowiszskaho pawietu, Sawalskaj hubernі. Skonczyŭszy himnaziju ŭ Marjampoli, P. Krauczunas pastupiŭ u Sejnienskuju duchoŭnuju seminaryju, kirujuczysia na ksiendza, a paśla pastupiŭ u Duchoŭnuju Akademiju ŭ Pieciarburzi. Skonczyŭszy tamaka nawuki, jon, adnak, na ksiendza nia wyświanciŭsia, dy pajszoŭ druhoj darohaj. Dastaŭ miejsce wuczyciela łacinskaj i litoŭskaj mowy ŭ Marjampolskaj himnazii, dy adtul maskali wydalili jaho za toje, szto pry nawucy rodnaj mowy litoŭskaj užywaŭ łacinskich liter, a nie rasiejskich, jak tady prykazywało prawicielstwo. Tady sielanie gminy Plokszczіаі wybrali jaho za gminnaho sudździu, dy byŭ jon zaćwierdžen na hetym stanowiszczy paśla i ŭłaściu. Kolki hadoŭ pracawaŭ, jak sudździa, ale nia kidaŭ dumki wiarnucca i swajej staraj prafesii. I žadańnie jaho spoŭniłosia:

Č czytajecca, jak CZ; Š—jak SZ.

Janka-Muzyka.

Hety pierekład z H. Sienkiewiča zroblen u 1904 hadu adnym s «tutejszych» hramadzkich pracaunikou, katory ciapier zajmaje wydatnaje miejsce u polskim hramadzianstwie — Jankaj Swajakom. Rukapis byu pasłany zahranicu i tam nadrukowany, bo u Rasiei tady było zabaroniena drukawać biełaruskije knižki. Na wialiki žal, jak heta knižka, tak i druhaja apowieść: «Wiedźma», hetak sama drukawanaja zahranicaj u pierekładzi taho-ž „Janki Swajaka“, dajszli da nas tolki u niekolkich dziesiatkach egzemplarou: reszta zhinuła niehdzie pry pierawozi kontrabandaju cieraz hranicu. (Red.)

Naradziłosia jano na świet kwołaje, słaboje, — ledźwie zipało. Baby, što byli pry tapčanie chworaj, krucili hаławami i nad matkaju i nad dziciom. Kawalicha Symonicha, katoraja najbolš na radach znałasia, pačała chworuju paciеszać:

— Dajcie, — kazała, — dyk zapalu nad wami hramnicu. Ŭžo, kuma, ničoha z was nia budzie: ŭžo wam na toj swiet wybiracca dyj pa ksiandza by pasłać, kab wam hrachi wašy adpuściŭ.

— Ale! — kaže druhaja, — a chłopčyka to taki ŭraz že treba achryścić: jon i ksiandza nie pryčakaje, dyk dobra budzie, što choć niačystym nie pamre.

Toje kažučy, zapaliła hramnicu, a paśla, ŭziaŭšy dzicia, pakrapiła jaho wadoju, až wočki stało pluščyć, i skazała jašče:

— Ja ciabie chryšču ŭ imia Ajca i Syna i Ducha Światoha i daju tabie imia Jan. A ciapier idzi sabie, duša chryścijanskaja, adkul pryjšła. Amen!

Ale duša chryścijanskaja nia mieła zaŭsim achwoty iści, skul pryjšła, i pakinuć chirławaje cieła, a pačała kidać nahami taho cieła, kolki mahła, i płakać, choć tak słaba i žałosna, što, jak baby kazali: «dumaŭ-by chto, kacienia — nie kacienia, nia wiedać što!»

Pasłali pa ksiandza. Pryjechaŭ, zrabiŭ swajo, adjechaŭ. Ale chworaj stała lepiej: u tydzień pajšła baba na rabotu. Chłopiec ledźwie „zipaŭ“, ale zipaŭ. Až na ćaćwiortym hadu pierakukała ziaziula na wiasnu chwarobu, tak chłapčuk papprawiŭsia i ŭ siakim takim zdaroŭi dajšoŭ da dziesiataho hodu žyćcia.

Błahi byŭ zaŭsiody, z žywatom uzdutym dy mizernym twaram. Čuprynu mieŭ jak lon biełuju, wałasy zwisali na jasnyje wytraščenyje wočy, katoryje uhledalisia ŭ świet, jak-by ŭ niekuju dalokuju dal zahledženyje.

Zimoju siedaŭ pad pieč i cicha papłakiwaŭ s chołаdu, ci z hołаdu, jak maci nia mieła što u pieč dy ŭ harščok pałažyć. U letku chadziŭ u kašulinie, pawiazaŭšysia krajkaju, ŭ sałomienym „kapialušy“, abdziertym napieradzi, s-pad katoraho jon paziraŭ, zadzirajučy, jak ptušenia, hаławu ŭwierch. Maci, žyŭšaja ŭ padsusiedziech, niby łastaŭka pad čužoju strachoju, mo tam jaho i lubiła pa-swojemu, ale biła časta i nazywała čercianiom. Na wośmym hadku chadziŭ užo s pastuchom za statkam, abo, jak u chaci nie było čaho jeści, išoŭ u hryby da haju. Što jaho tam kali woŭk nia źjeŭ, — na toje miłaść Božaja!

Chłopiec byŭ nieki durny i, jak usie wiaskowyje dzieci, pry hutarcy z ludźmi palec u hubu ŭsadžywaŭ. Niepraročyli nawat ludzi, što wyhadujecca, a ješče mienš, kab maci mahła z jaho paciechi dačakacca, bo i da raboty byŭ nieskładny. Niet wiedama, skul heta u im uziałosia, ale da adnej rečy byŭ nadta achwoczy: da ihry. Usiudy čuŭ jaje, a jak krychu padros, dyk ni ab čym inšym nia dumaŭ. Pojdzie, bywała za bydłam abo za cielatami ŭ jahady da lesu, to wiernicca biez jahad i kaže šepčučy:

— Matuchna, woś tamaka niešta ŭ lesi «ihrała»! Oj-oj!

A maci na toje:

— Zajhraju ja tabie, zajhraju, — nia bojsia!

pierad samaj rewalucijej rasiejski urad paczaŭ rabić niekatoryje ustupki litwinom, dy ŭreszci ŭ 1904 hadu pazwoliŭ Kraŭczunasu zaniać miejsco wuczyciela łacinskaj i litoŭskaj mowy dy ahulnych asnoŭ prawa ŭ tej že Marjampolskaj himnazii, dzie jon pracawaŭ ažno da paczatku ciapieraszniaj wajny. Jak paczałasia wajna, Krauczunas byŭ prymuszen wyjechać z Marjampola. Niejki czas byŭ jon u Wilni i celymi dniami pracawaŭ u bibliotecy Litoŭskaho Nawukowaho Tawarystwa, raźbirajuczy litoŭskije pieśni, źbiraŭ materjały dla litoŭskaho słoŭnika, prystupaŭ enerhiczna da kožnaj sprawy, katoraja mieła szyrejszaje hramadzkaje znaczeńnie. Dobra znaŭ staradaŭnyje mowy, ŭ tym liku mowu sanskryckuju. Kali cznŭ dzie niewiadomaje jamu dahetul litoŭskaje słowa, ŭraz že paczynaŭ dapytywać, skul jano, dachadzić, jak paŭstało, i t. d. Bahaty, choć nieuparadkawany materjał da litoŭskaj mowy, kažuć, astaŭsia paśla jaho.

Z wialikim smutkam wyježdžaŭ s Kraju, katory prymuszen byŭ pakinuć, buduczy na kazionnaj słužbie. Szczyra byŭ prywiazany i da Kraju, i da taho miesta, s katorym hetak zžyŭsia, dzie ŭsich znaŭ, bo-ž nie adno pakaleńnie wuczyłosia u jaho rodnaj mowy.

Swoj dom u Marjampoli Kraŭczunas adpisaŭ swajej žoncy, ale s tym, kab paśla jaje śmierci dom pierajszoŭ na ŭłasnaść Litoŭskaho Nawukowaho Tawarystwa. Ale žonka papiaredziła jaho,—dyk hladzieŭ da kanca žyćcia na toj dom, jak na dažywotniuju tolki ŭłasnaść.

I pamierci doma dola jamu nie sudziła: pamier i pachowan u Biełaruskaj ziamli.

Z wialikim žalem žehnajemo Kraŭczunasa, — bo byŭ jon s tych, szto napeŭna wiarnuŭsia-by paśla wajny ŭ rodnu staronku, kab pracawać dla swajho narodu... *K—as.*

U Wilni i wakolicach.

Pastajannaja pramysłowa-mastackaja wystaŭka u Wilni.

Charomy biełaruska-litoŭskaho mahnata Paca (na Wialikaj wul., aposznimi czasami dom rasiejskaho wajennaho sztabu) adnaŭlajucca i prybirajuć swiatoczny wyhlad. Abszyrnyje sali hetaho pałacu majuć być uparadkawany i addadzieny pad pastajannuju pramysłowa-mastackuju krajowuju wystaŭku. Wystaŭka budzie zajmać uwieś abszyrny Pacoŭski pałac. Na panadworku budzie ustrojen sad, a ŭ aficynach kawiarnia. Wystaŭka arhanizujecca z metaj dać zarabotak tutejszym remieśnikam, ablahczyŭszy zbyt ichnich wyraboŭ praz wystaŭku. Jak nas informowali — niamiecki ober-burhomistr užo uczyniŭ kroki da taho, kab miejscowyje biełaruskije i litoŭskije stylowyje narodnyje wyraby zbywać u Niamieczczynu.

Poliklinika dla dziaciej.

Poliklinika dla dziaciej z razdaczaj małaka, katoruju ustraiwaje niamiecki doktar Hamburgier za hroszy, prysłanyje žydoŭskimi orhanizacijami ŭ Niamieczczynie, budzie atkryta u domie № 15 pry Wialikaj Pahulancy.

Jak my užo pisali, poliklinika złuczajecca z Ambulatoryjej «T-wa lekarskaj i spažyŭnoj pomaczy», katoraja pamieszczałasia pry Zawalnaj wulicy d. № 5. Hetymi dniami i Ambulatoryja budzie pieraniesiena na W. Pahulanku № 15.

Jak Ambulatoryja dahetul pamahała ŭsim biednym biaz rožnicy wiery i nacii, tak sama ŭsim budzie dawać pomacz i Poliklinika. Bieda i hoład ciśnie roŭna ŭsich, i ciapier bolsz, czym zaŭsiody, treba pamiatać, szto ŭsie ludzi—braty. I z hetaj pryczyny my szczyra witajem paszyreńnie sympatycznaj pracy Ambulatoryi «T-wa lekarskaj i spažyŭnoŭ pomaczy» na asnowi miłaści da ludziej, nia hledziaczy na toje, jakoj mowaj jany haworać i jak Bohu molacca.

Wilenskaje hramadzianstwo pawinno akazwać Tawarystwu hetamu usielakuju pomacz: kapitały T-wa ŭžo kanczajucca, a sumna było by, kali-b jano spyniło swaju karysnuju pracu.

Miž rabotnikami.

U wielmi ciažkim pałažeńni apynulisia naszy rabotniki-stalary. Raboty ŭ ich zusim spynilisia, zarabotku nima, a da taho i swaimi siłami paradzić sabie niczoha nia mohuć, bo nima ŭ ich dobraj orhanizacii. Da prafesyonalnaho sajuzu rabotnikoŭ-stalaroŭ naležyć kolki sot dusz, ale heta tolki zusim małaja czastka ŭsiaho czysła ich u Wilni. Praŭda, i orhanizowanyje rabotniki astajucca badaj usie biez raboty, — ale jany dzieržacca razam i siak-tak supolnymi siłami abdumywajuć sposaby zdabywać chleb.

Apawieszczeńnie.

Dziela karyści tutejszych žycharoŭ zawiedzieny karty na chleb, kab zabaspieczyć prawilny razdzieł zapasu, jaki jość.

Dawiedziena, szto karty na chleb puskalisia padroblenyje; czaściu puszczeny ŭ chod falszywyje nowyje karty, czaściu znaki na kartach pieprapraŭleny. Hetkimi kartami tarhujuć. Winawatyje ŭ hetym addany pad sud.

Ad takoha aszukanstwa robicca kryŭda tolki tutejszym žycharom, bo muka wydajecca tolki ŭ patrebnaj miery. Biezupynnyje skarhi na niedachwatku chleba tłumaczacca hetym falszem.

Nasieleńnie — dziela swajej že karyści — pawinno pamahczy pałažyć kaniec hetym maszenstwam. Pawinnaść kožnaho dziela ahulnaj karyści pamahać atkrywać maszenstwy i ŭraz že pawiedamlać niamieckaje palicejskaje upraŭleńnie: Dominikanskaja wul. d. № 3.

Nienormalna dalej i toje, szto ludzi celymi hadzinami pawinny wystaiwać na wulicach, pakul im wydaduć chleb. Heta robicca — z adnaho boku — s pryczyny padrablańnia kart na chleb, katoryje treba akuratna prawierać, a tak sama zatym, szto ŭ piekarniach niechwataje drobnych hroszy, katoryje niesumlenna pachawany niekatorymi kupcami. I tut nasieleńnie pawinno pamahczy samo.

Wilna, 4 krasawika 1916 h.

Niamiecki Oberburhomistr.

Falszywyje karty.

Niekolki dzion tamu nazad pry pradažy chleba ŭ horadzi wyjawilisia trudnaści, i narod pawinien byŭ doŭha ždać pierad piekarnia ni na swoj czarod. Śledztwa, zroblenaje oberburhomistram, kab pałažyć kaniec hetamu, atkryło maszenstwa s falszywymi kartami na chleb. Winawajcy užo ciažka pakarany. Abwieszczeńnie oberburhomistra mo' pamože pałažyć kaniec maszenstwam s chlebnymi kartami. Hetak sama zroblena, szto treba, kab waładzielcy kart na chleb brali chleb tolki z naznaczenych dla ich piekareń, katoryje ich zdawoliwali by, jak naležyć. (W.T.B.).

Ab kartach na chleb.

Apawieszczeńniem niamieckaho oberburhomistra zakranuta wielmi ważnaja sprawa maszenstw s kartami na chleb. Kab jaje akuratna wyjaśnić, adznaczym, szto tut, apracza winy ludziej, szto tak ci inaczej wyjawili swaju złuju wolu, majuczy možnaść rabić maszenstwy, jość jeszcze druhaja pryczyna.

Karty ŭ nas paczali wydawać užo bolsz za try miesiacy tamu nazad, kali ŭ horadzi było mnoha ludziej, szto paŭciekali ad wajny z wiosak, miasteczak i druhich miest u Wilniu. Im usim, samo saboj razumiejecca, byli wydany hetkije karty. Praz try z liszkam miesiacy, treba dumać, wyjechało nazad u rodnyje kuty nia miensz, jak niekolki tysiacz dusz, dy kart swaich peŭnie z saboj nie pawiaźli, a pakinuli tut — swaim znajomym, ci swajakam.

Woś, niezaležnie ad taho, kab dajści winawatych u padrablańni kart na chleb i puskańni ŭ chod znanowa ŭžo raz užytych, treba łob zrabić akuratnuju prawierku kart uciekaczoŭ. Spisy tych, kaho wypraŭlali z Wilni czyhunkaj, pawinny niedzie być, dyk lohka prawieryć, ci za karty wyjechaŭszych užo u ciekaczoŭ biarecca chleb dalej, ci nie.

Najwyszejszyje ceny na miasa.

Ad 20 marca 1916 hodu naznaczeny hetkije ceny na miasa, wyszej katorych nielha pradawać jaho u detalicznaj pradažy (za rasiejski funt):

Jaławiczyna	—	1,10—1,30	marak
„ koszernaja	—	1,20—1,40	„
miasa biez kaściej	—	1,60	„
polendwica	—	1,90	„
cielacina	—	0,80—1,00	„
„ koszernaja	—	0,90—1,00	„
wantroba	—	1,10	„
łetkije	—	0,60	„
tłustaść (łoj)	—	2,00	„

§ 1. Miasa možna pradawać u czystych miejscoch i kramach na utrymliwanych u czystacie stałoch. Pradaŭcy pawinny ŭ czasi pradažy nasić biełyje fartuchi.

§ 2. Pakupcy nie pawinny datykacca rukami da miasa.

§ 3. Hety prykaz pawinien być wywieszen na widnym miejscy usiudy, dzie pradajecca miasa.

§ 4. Za niespaŭnieńnie hetych prawił karajecca sztrafam ad 150 da 5000 marak abo wastroham ad 4 tydniaŭ da hodu. Apracza taho winawatyje nia majuć prawa dalej tarhawać miasam.

Wilna, 17 marca 1916 h.

Niamiecki oberburhomistr.

Droždžy.

Tutejszyje tarhoŭcy u aposznich czasach brali niepamiernyje ceny za droždžy. Kab spynić hetaje zdzirstwa, oberburhomistr addaść droždžy na pradažu miestowym kramam — pa prystupnaj canie. 1 niamiecki funt kasztuje 1 m. 20 f., rasiejski—64 kap.

U sudzie.

Prakuroram wilenskaho akružnaho suda naznaczen prafesar Strasburskaho uniwersytetu Majer.

Dyj časam spraŭlała jamu rozhami „muzyku". Chłopiec kryčau, klaŭsia, što bolš nia budzie, ale taki ŭ dušy dumaŭ, što tam u haju niešta ihrała... Što—ciž jon wiedaŭ?!...

Sosny, asiny, biareziny, ptuški—ŭsio ihrała, ŭsieńki les, dyj tolki! Dy jašče echo! A ŭ poli ihrała jamu bylinka, ŭ sadzi pry chatcy čyrkali wierabji, až wišni dryželi! Wiečerami słuchaŭ usich hałasoŭ, jakije jość u wakolicy, i dumaŭ, što ŭsia wakolica ihraje. Jak jaho pasłali na rabotu—hnoj rastresać, to jamu nawat wiecier ihraŭ u wiłach.

Nadyšoŭ raz na jaho namiesnik, jak stajaŭ, z razwiejanaj čuprynaj, dy słuchaŭ wietru ŭ dzierewianych wiłach. Dahledziŭšy heta, źniaŭ papružku i zadaŭ jamu dobruju pamiatku... Ale što z hetaho?

Nazywali jaho ludzi: „Janka — muzyka". Wiasnoju ŭciakaŭ z domu krucić dudki nad sažaŭkaju. Pa načach, jak žaby pačynali rahatać, dračy pa papławoch akazwacca, bakasy ŭ hary bubnić, jak pieŭni pa zapłociach pieli, — to jon spać nia moh, tolki słuchaŭ, dyj Boh jaho adzin znaje, jakoje jon i ŭ hetym čuŭ ihrańnie... U kaścioł maci nie mahła jaho brać, bo, jak, bywała, zajhrajuć na arhanach, abo zapiajuć miłym hołasam, to dziciaci imhłoju tak wočy zasłonić, jak by nia z hetaho świetu hladzieli.

Wartaŭnik, katory načami chadziŭ pa wioscy i, kab nie zasnuć, źwiozdy ličyŭ na niebi, abo hawaryŭ cicha da sabak, bačyŭ nie raz biełuju kašulu Janki, katory ŭ ciemnacie skradywaŭsia pad karčmu. Tam, pryčaiŭšysia pad ścianoju, słuchaŭ. Ludzi skakali lawonichu, miacielicu, časam katory parabak pakrykiwaŭ: „uh-ha!" Čutno było tupańnie botaŭ, to iznoŭ hałasy dzieŭčat „čaho?.." Skrypki ihrali cicha: „Budziem jeści, budziem pić, siabie budziem wiesialić!"—a basetla toŭstym hołasam pawolnie ŭtor trymała: „Jak Boh daŭ! jak Boh daŭ!"—Z wakon jarka liŭsia świet, kožnaja belka ŭ karčmie, zdawałosia, dryžała, śpiewała i tak-že ihrała, a Janka słuchaŭ...

Što-b jon za toje addaŭ, kab mieć takuju skrypačku, što tak łonka ihraje: „Budziem jeści, budziem pić, siabie budziem wiesialić!" Hetkije doščečki piajučyje... Ale skul ich dastać, hdzie ich robiać? Kab jamu chacia raz u žyćci pazwolili ŭziać u ruki niešta padobnaje... Dy kudy-ž tam! Jon moh tolki słuchać, dyk i słuchaŭ, pakul hołas storaža nie adzywaŭsia za im u ciemnacie:

— A nia pojdzieš ty, had, da domu!

Tady pior na swaich bosych nahach da chaty,—a za im bieh u ciemnacie hołas iskrypki: „Budziem jeści, budziem pić, siabie budziem wiesialić" i pawažny hołas basetli: „Jak Boh daŭ! Jak Boh daŭ!"

Hdzie tolki moh pačuć hołas iskrypki: ci to na dažynkach, ci na wiasielli jakim, — to ŭžo tam było dla jaho wialikaje świata. Paśla taho zalezaŭ na pieč i maŭčaŭ celymi dniami, pazirajučy jak kot bliskučymi wačyma ŭ pociemkach. Raz zrabiŭ sam sabie skrypačku z honty i s konskaho wałośsia, ale ihrać nie chacieła tak choraša, jak taja ŭ karčmie: bzykała cicha, wielmi cichańka, jak muszki ci kamary jakije. Ihraŭ adnak-že na joj ad ranku da wiečara, choć stolki dastawaŭ za heta pósturchoŭ, što ŭ kancy wyhladaŭ, jak ababity jabłyk niedaśpieły. Ale takaja była ŭžo u jaho natura. Dzicia sochła što-raz bolej; brucha tolki ŭsio mieło wialikaje, čuprynu ŭsio huściejšuju i wočy ŭsio šyrej atkrytyje, choć najčaściej zalityje ślazami, a ličyki i hrudzi zapadali jamu ŭsio hłybiej i hłybiej.

Byŭ zaŭsim nie taki, jak inšyje dzieci; možna skazać, byŭ padobien da tej skrypački jaho z honty, što čuć bzykała. Na pradwieśni pry hetym prymiraŭ z hoładu, bo žyŭ najčaściej suchoju markoŭkaj i achwotaju dastać skrypku.

Ale nia wyjšła jamu taja achwota na karyść...

(Dalej budzie)

Palicejski prykaz.

Na fundamenci prykazu Ober Ost 29 lutaho 1916 hodu u mieżach upraŭleńn a Wilni, apracza «Gouvernement» Wilni, zhodnie s pazwaleńniem etapnaj instrukcii X wydaju hety palicejski prykaz:

1. Tutejszyje żychary pawinny spaŭniać zahady ab wyrableńni palej i zbory uradżaju s palej i pożeń, a tak sama ab hadoŭli żywioły, stryżcy awiec i karmleńni żywioły, wydawanyje adnosnymi naczalnikami addziełoŭ (Abschnittsleiter) haspadarskaj kamisii i ich czynami z biełymi pierewiaziami na ruce, katoryje pakazwajuć, szto jany — sałdaty haspadarskaj kamisii.

2. Za niespaŭnieńnie hetaho palicejskaho prykazu budzie nakładacca kara: areszt da 6 miesiacoŭ i sztraf da 6 000 marak, — dy pry hetym kożny dzień aresztu adpawiedaje ad 3 da 30 marak.

3. Hety palicejski prykaz maje siłu ad dnia abwieszczeńnia jaho.

Wilna, 1 krasawika 1916 h.

Naczalnik Uradu
Beckerat.

Ab ruchu na darohach.

Zwiertajecca uwaha ŭsich, szto, pa prykazu Ober-Ost ab ruchu na darohach 5/XII 1915, zabaroniena asobam prywatnym jeździć nia tolki na aŭtomobilach i motocykletkach, ale i na *zwyczajnych samokatach — pad stracham kary.*

Naczalnik wajennaj palicii.

Z USIAHO KRAJU.

Znachod cikawych dakumentoŭ.

KOUNA. „Kown. Ztg." pisze, szto adzin niamiecki sałdat znajszoŭ mnoho ważnych dakumentoŭ. Heta — bulli papieżoŭ. U adnej z ich haworycca ab atkryćci Miednickaj parachwii, i jana maje ŭ sabie pismo Konstanckaho Saboru biskupu wilenskamu Piatru. Aposzni upoŭnamoczen chryścić, atkrywać kaścioły i ustanaŭlać parachwii u Żmudzi. Jeszcze dwa dakumenty adnosiacca da Miednickaj parachwii.

Dla historyi Litwy dakumenty hetyje majuć canu.

Litoŭskaja szkoła.

GORŻDY. Tutaka atkryłasia 14 marca narodnaja szkoła, ŭ katoraj nawuka ŭsia—u litoŭskaj mowi. Wuczyć buduć litoŭskije wuczycieli.

Pierszaja hazeta.

SUWAŁKI. Suwałki—heta ŭ naszym kraju jadyny huberski horad, u katorym nikoli nie było nijakaj hazety. Ciapier i jon daczekaŭsia swajej hazety—pakul szto niamieckaj: „Suwalkier Nachrichten". Budziem spadziewacca, szto, jak naładzicca nanowa normalnaje życcio, suwalczanie zawiaduć u siabie hazety i u krajowych mowach.

Nowaja bojnia.

PONIEWIEŻ. (W.T.B.). Budoŭla pawietowym uradam publicznaj bojni zakonczena.

Żychary Ponieweża i Mikałajewa mohuć bić skacinu tolki ŭ nowaj bojni. Da upraŭleńnia bojni prynależyć i nadzor nad miasam.

U sudzie.

BIEŁASTOK. (W.T.B.). Jak pisze „Bialyst. Ztg." u II mirawym sudzie razbirałasia sprawa rabotnika Pietroŭskaho i Anny Ostroŭskaj — abodwych z Biełastoczku.

Pietroŭski padmowiŭ Ostroŭskuju prystać na służbu da sielanina, kab ukraści u jaho hroszy. Jana ukrała 110 rub. i niekolki funtoŭ szynki.

Sud zasudziŭ abodwych u wastroh: Pietroŭskaho na 1 hod 6 mies., a Ostroŭskuju — na 4 miesiacy.

Reorhanizacija pażarnaj kamandy.

BIEŁASTOK. (W.T.B.). „Białyst. Ztg." pisze:

Miestowaja pażarnaja kamanda naładżena nanowa. Prywiezen pierszy nasos-samokat.

Litoŭski teatr.

LIBAWA. U pierszyje dni Wialikadnych świat u pamieszczeńni litoŭskaho klubu ustraiwajecca litoŭski teatr. Stawiać piesy z litoŭskaho narodnaho życcia. Czysty dachod pojdzie na dabraczynnyje sprawy.

Za zdradu.

LIBAWA. (W.T.B). Mechanik Chrystof Leinek, z Libawy, za wajennuju zdradu na karyść Rasiei zasudżen na śmierć. Jaho ŭżo razstrelali.

WIESTKI Z RASIEI.

—s—

Kala adstaŭki wajennaho ministra.

Szwedzkije hazety liczuć adstaŭku wajennaho ministra Poliwanowa zusim niespadziewanaj. Pierszyje czutki ab tym, szto pałażeńnie jaho — niamocnaje, razyjszlisia byli ŭ paczatku hodu, ale zara byli adkinuty. U aposznije dni hetyje czutki paczali znoŭ szyrycca, ale im nichto wialikszaj wahi nie dawaŭ. Dwa tydni tamu nazad u pieciarburskich palitycznych kruhach apawiedali ab surjoznaj sporcy miż Poliwanowym i Carom. Poliwanow bytcym-to skazaŭ, szto treba ŭżo mirycca, i Car hetym byŭ wielmi aburen. Ci heta praŭdziwaja pryczyna adstaŭki, niewiadoma.

„Gazette de Lozanne" pisze s pryczyny adstaŭki:

Hienerału Poliwanowu zahadali spoŭnić niespaŭnimuju zadaczu: orhanizawać nanowa rasiejskuju armiju. Mo jamu tolki ŭdałosia sabrać ordu? Aposznije bitwy kala Ryhi, Dźwinska, Baranowicz i Pinska pakazwajuć, szto aficery nie adpawiedajuć swajej zadaczy, bo drenna pryhatawany.

U rasiejskaj Dumie.

BERLIN (W.T.B.). Karespandent «Berl. Tgbl.» danosić z Sztokholmu, szto ŭ Dumu padadziena mnoha zaprosoŭ ab razwali wajennaho upraŭleńnia. Nowy wajenny minister Szuwajew atkazwaŭ na ich u swajej pramowi, katoraja trywała niekolki hadzin, i praczytaŭ doŭhi spis win b. wajennaho ministra Poliwanowa. Jon skazaŭ, szto niedastacza wintowak i adzieży — hetkaja, szto nielha rabić dalejszych pryzywoŭ. Nielha pasyłać ludziej na front u mużyckich siermiahach. Hetak sama niechwataje ludziej, katoryje wuczyli by rekrutoŭ musztry.

«Wiecz. Wremia» drukuje hutarku z deputatami ab tajnym zasiedańni Dumy. Pahlady ŭsich zychodziacca na tym, szto rabota Poliwanowa dziela reorhanizacii armii zusim razwaliłasia. Winawaty ŭ hetym tyje orhany prawicielstwa, katoryje dziela palitycznych met kłali Poliwanowu kamni na darohu.

Wajenny minister zajawiŭ jeszcze, szto zabastoŭka rabotnikoŭ na Puciłoŭskim zawodzi, trywaŭszaja 3 tydni, zakonczena. Zatoje razruchi ŭ Baku paszyrajucca.

Ab Pieciarburzi prychodziać trywożnyje wiestki. Pażar u mikałajeŭskich kazarmach tłumaczać padpałam anarchistoŭ.

Na atkrytym zasiedańni Dumy, kali razhledali biudżet ministerstwa narodnaj praświety, była zroblena owacija na cześć ministra praświety Ihnatjewa, na liberalizm katoraho wostra napaŭ krajni prawy deputat Markow. Bolszaja czaść deputatoŭ krykami prymusiła Markowa pakinuć dumskuju trybunu.

Pażar mikałajeŭskich kazarm.

BERLIN (W.T.B.). Pawodłuh telehramy „Berliner Tgbl." z Sztokholmu, ŭ Pieciarburzi zhareli mikałajeŭskije kazarmy. Niekolki sałdatoŭ spalilisia; szmat chto ciażka paranien.

Pieśnia «Kurskaho Sałaŭja».

PIECIARBURH (W.T.B.). U czasi sporak ab biudżeci ministerstwa zahranicznych spraŭ deputat Markow napadaŭ u Dumie na ministra zahranicznych spraŭ, Sazonowa, za toje, szto rasiejski urad zaŭsiady robić usielakije ustupki sajuźnikam. Jon skazaŭ, szto ŭsie sprawy miż Rasiejej i Anhlijej kanczajucca na szkodaj dla Rasiei. Rasieja pawinna aficyalna pastawić Anhlii hetkije wymahańnia: Anhlija pawinna admowicca ad swaich pretensij na praliwy; pad ułaść Rasiei pierechodziać Zund, Konstantynopol, Apryanopol i Gallipoli, dy znacznaja czaść Mała Azii; Haliczyna i Bukowina pawinny być pryłuczeny da Rasiei; Palestyna pawinna być pad supolnym upraŭleńniem sajużnikoŭ. Ciapieraszniaja umowa ab praliwach nia może zdawolić Rasieju: rasiejskamu narodu patrebien wolny dostup da Siarodziemnaho mora.

Sazonow, abureny, atkazaŭ, szto umowy ab praliwach, niekarysnaj dla Rasiei, nima.

Paśla taho, jak tureckaja armija atrymała znacznuju padmohu, rasiejskaje nastupleńnie ad Kaŭkazu spyniłosia.

Żalezna darożnyje sprawy.

SZTOKHOLM (W.T.B.). U rasiejskaj Dumie pry razhledańni biudżetu ministerstwa daroh minister Trepow prabawaŭ apraŭdacca u abwinieńni ŭ straszennym biezładździ dy podkupach u ŭpraŭleńni żaleznych daroh. Jon żaliŭsia, szto 6.000 wiorst rasiejskaj czyhunki apynulisia ŭ rukach worahoŭ. S pryczyny zachwatu worahami, rasiejskije czyhunki pierahrużeny na 40% bolsz czym zwyczajna. Hetym i tłumaczycca biezładździe.

Akciabryst Hercenwic atkazaŭ ministru, adkidajuczy jaho dokazy faktycznymi materjałami, s katorych widać, szto 150.000 nahrużenych wahonoŭ zadzierżywajuć ruch na czyhunkach i robiać nieprystupnymi 100 stancij. Zadzierżywajucca nawat tawary, naznaczenyje na front. Passażyrski ruch zusim dezorhanizowan, dy na bolszaj czaści daroh idzie tolki tawarny ruch. Hłaŭnaja pryczyna hetaho — systema podkupoŭ. Nawat uradowyje instytucii i „Czyrwony Kryż" niczoha nia mohuć zrabić, nia daŭszy chabaroŭ. Wyrwanyje z rodnych kutoŭ prymusam wysialency kaczujuć czasta pa dziesiać razoŭ z adnej stancii na druhuju i nazad.

Niedachwatka sałdatoŭ.

LUGANO (W.T.B.). Hazeta „Offiziale" drukuje prykaz ab tym, kab nabor rekrutoŭ 1897 hodu byŭ zroblen zara i kab byli dadatkowa ahledżeny ŭsie, kamu była dadziena adsroczka, z hadoŭ 1882 — 1885 i 1895.

«Staryje kaloszy».

Londyskije hazety danosiać, szto Japonija pradała Rasiei dwa «bronienoscy»: «Sagani» — daŭniejszy «Piereświet» i «Tango»—daŭniejszaja «Połtawa», a taksama pancyrny krejser «Soya» — daŭniejszy «Wariag».

Usie try wajennyje parachody Rasieja straciła ŭ czasi Japonskaj wajny.

U swaich «pryjacieloŭ».

WIENA (W.T.B.)). «N. Wien. Journ.» pisze, szto miż emihrantami z Aŭstryi ŭ Rasieju panuje poŭny upadak ducha, bo ucisk palakoŭ atkryta wiadziecca dalej ministrami, Dumaj i hazetami, dy materjalnaje pałażeńnie nieabaspieczenych emihrantoŭ robicca szto dzień ciażejszym. Na zastupnictwo Anhlii i Francii nima nadziei.

Monometanski ruch u Rasiei.

BERLIN (W.T.B). Miżnarodnaje Telehrafnaje Ahienctwo danosić s Sztokholmu, szto, nia hledziaczy na asadnaje pałażeńnie, na Kaŭkazi paszyrajecca paŭstańnie. Miż rewolucyonierami i wojskam iduć wostryje bitwy s praliććiem krywi.

Chiwa, Buchara i Turkiestan abjaŭleny na wajennym pałażeńni.

Ucisk ewanhielikoŭ.

BERLIN (W.T B.). „Berl. Tgbl." danosić z Sztokholmu:

Pawodłuh ryżskich hazet, haława ewanhielickaj carkoŭnaj abszczyny, liflandzki superintendent Hoettens, wysłan u Irkuck.

Pawodłuh wiedamaściej z Bukaresztu, rasiejcy paczynajuć budawać czyhunku ŭ uschodniaj Armenii. Kamisija ŭżo namieciła darohu.

Zakon proci n emcoŭ.

Jak danosiać rasiejskije hazety, zakon ab prymusowaj pradaży ziamiel niamieckich kałonistoŭ i pamieszczykoŭ abnimaje 2,038,072 dziesiaciny ziamli. Heta 3% usiaho abszaru prywatnych ziamiel u Rasiei.

Nastrajeńnie ŭ stalicy.

PIECIARBURH (W.T.B.). Hazety pryznajuć nieudaczu rasiejskaho nastupleńnia,—chacia piersz praroczyli słaŭnyje pabiedy. Usie żychary nastrojeny nerwowa i niepakojaca. U Pieciarburzi szto dzień zjaŭlajucca czutki ab pabiedach, katorym tak sama szto-dzień piareczuć hazety. S pryczyny assukanaj nadziei panuje poŭny upadak ducha. Jak usie każuć, nieudacznaje nastupleńnie—heta ciażki udar.

Nia hledziaczy na wialikije zarobki s pryczyny wajny, Puciłoŭskije zawody majuć ahramadnyje daŭhi. Złodziejstwy tamaka dajszli niezwyczajnaj miery nawat pawodłuh rasiejskich paniaććiaŭ. Nazywajuć dziewiaciznacznyje czysły.

Na aposznim zasiedańni swaim Rada ministroŭ, pawodłuh prajektu ministra sielskaj haspadarki, pastanawiła ŭwazić u Rasieju kitajskich i korejskich rabotnikoŭ.

Roznyje wiestki.

S pryczyny uzrastajuczaho niedastatku miasa, u Rasiei, jak piszuć szwedzkije hazety, szmat u jakich haradoch buduć zawiedzieny miasnyje karty. Dla Pieciarburha budzie zakuplena skacina ażno u Monholii.

Ruch elektrycznaho tramwaju u Pieciarburzi zmienszen s pryczyny niedastaczy kamiennaho wuhalla.

Pawodłuh szwejcarskich hazet, amerykanskije bankiry, pryjechauszyje u Pieciarburh, zajawili, szto wypusk rasiejskaj pażyczki u Amerycy może udacca tolki tady, kali Rasieja pakinie uciskać żydou.

ABWIESTKI.

Drukawana u drukarni M. Kuchty. Wydawiectwo «Homan». Redaktar W. Łastoŭski.